

LIDIA MARSZAŁEK

Pedagogium, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych, Warszawa

## AKSJOLOGICZNY KONTEKST DZIECIŃSTWA

### 1. WPROWADZENIE

Współczesna pedagogika przyjmuje koncepcję człowieka nastawionego na rozwój, doskonalenie i samorealizację. To, kim (jakim) jest i staje się człowiek zależy od tego, w jaki sposób za-istnieje, jakie ma warunki samorealizacji, szanse ukierunkowania się na podstawowe wartości życiowe. Zwiększający się zasób wiedzy o człowieku w jego wielokontekstowych uwarunkowaniach rozwoju, pojawianie się nowych zjawisk społecznych i kulturowych coraz wyraźniej wskazuje na znaczenie pedagogicznych syntez wielu nauk i konieczność ich dokonywania.

Aksjologia jako jeden z zasadniczych działów filozofii stanowi także między innymi istotne źródło teorii i paradygmatów pedagogicznych. W analizie kwestii wychowania człowieka trzeba jednak zauważyć, że współczesna otwartość na pluralizm ideologii wychowania i odmian myślenia o edukacji może być też niestety otwarciem się na relatywizm aksjologiczny, czego efektem staje się chaos w sferze poznawania, działania i wartości, uznawanych i realizowanych przez młodych ludzi. W pedagogice coraz częściej mówi się o wartościach preferowanych przez poszczególne grupy lub jednostki, wartościach odbieranych, urzeczywistnianych, tworzonych, przekazywanych i podzielanych. Rzadko natomiast podejmuje się próby skonstruowania określonej, spójnej koncepcji aksjologicznych podstaw edukacji, wyznaczających kierunek rozumienia istoty człowieka i jego istnienia w przestrzeni edukacyjnej, a co za tym idzie – odpowiadających im teoretycznych i praktycznych odniesień w poszczególnych subdyscyplinach szczegółowych. Niezbędna jest więc alfabetyzacja systemów wartości w pedagogice, a szczególnie poznanie uniwersalnych zasad i praw wartościowania oraz swoistej charakterystyki aksjologicznej natury ludzkiej, które mogłyby stanowić pewny i stabilny punkt odniesienia dla wychowawców planujących swoje działania<sup>1</sup>.

Ideał wychowawczy zawsze powiązany jest z celami edukacji, te zaś z kolei pozostają w ścisłym związku z wartościami. Pomimo różnorodności stanowisk wobec pytania, które z nich – cele czy wartości – powinny być traktowane jako

---

<sup>1</sup> Por. J. Gnitecki, *Wstęp do ogólnej metodologii badań w naukach pedagogicznych*, t. 1, *Status metodologiczny nauk pedagogicznych*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2006, s. 202, 210, 215.

pierwotne, podkreśla się, iż wszystkie szczegółowe teleologie zmiierają do transcendentnej triady Prawdy, Dobra i Piękna i w niej powinny się weryfikować, gdyż człowiek „ujawnia w pełni swoje człowieczeństwo w ukierunkowaniu się na wartości”<sup>2</sup>. Uniwersalne wartości nie są redukowalne ani relatywne i jakiegokolwiek przyjęte w edukacyjnej rzeczywistości wartości pochodne, ujęte w celach wychowania, muszą do nich zmiierzać<sup>3</sup>.

Celem prezentowanego opracowania jest scharakteryzowanie dziecka jako istoty wzrastającej ku tej triadzie wartości, a więc i poniekąd wskazanie pedagogice – w tym także edukacji dziecka – drogi w stronę ich zgodności z prawami uniwersalnymi. Pedagogika powinna być bowiem nauką umożliwiającą rozpoznanie, rozumienie, akceptowanie i respektowanie uniwersalnych praw wartości i przeniesienie ich do struktury bytowej człowieka.

## 2. WSPÓŁCZESNA WIZJA DZIECIŃSTWA

We współczesnych koncepcjach pedagogicznych dziecko ujmowane jest jako „podmiot działający, a więc jako człowiek, który jest w kontakcie ze swoim zewnętrznym otoczeniem i wewnętrznymi przeżyciami, ze swoimi poglądami, uczuciami i wrażeniami. [...] Akcentuje się tutaj integralność: organizmu i środowiska życia podmiotu, jego doświadczeń i przeżyć, refleksji i działań, fantazji i uczuć, myśli i wrażeń”<sup>4</sup>. Pedagogika jest w tym kontekście nauką, podkreślającą wartość każdego okresu życia i specyficznych sposobów przeżywania, działania oraz uczenia się człowieka w tych okresach, postulującą tworzenie warunków do wspierania go w integralnym, wszechstronnym rozwoju.

Dyskurs na temat istoty i wartości dzieciństwa, prowadzący do prób uzasadnienia teoretycznych i praktycznych podstaw wczesnej edukacji trwa nieustannie od wieków po dzień dzisiejszy. Ewolują definicje dzieciństwa, jego różne wymiary, pojawiają się nowe tendencje i propozycje wychowawcze, zmieniające się od idei formowania dziecka w jego potencjalnie ujmowanym procesie „stawiania się człowiekiem” w kierunku dyskursu, uznającego aktualność człowieczeństwa dziecka „tu i teraz” i jego osobowej wartości. Tendencja ta zmiierza do traktowania dziecka jako współtwórcy własnego dzieciństwa i społeczeństwa, co stawia przed dorosłymi szczególne zadanie – dbałość o zachowanie dziecięcej przestrzeni życia i jej walorów. W tym ujęciu dzieciństwo jest konstruktem społecznym, tworzonym przez dzieci i dla dzieci – jest więc faktem biologicznym, posiadającym też wymiar społeczny. Jest okresem rozwoju równie istotnym, jak wszystkie inne – stanowi przygotowanie do dorosłości, nie zaś etap „oczekiwania” na dorosłość. Dzieci jako

<sup>2</sup> S. Chrobak, *Podstawy pedagogiki nadziei. Współczesne konteksty w inspiracji personalistyczno-chrześcijańskiej*, Wyd. UKSW, Warszawa 2009, s. 83.

<sup>3</sup> Por. J. Kostkiewicz, *Wartości współczesnej edukacji w Polsce. Próba diagnozy*, w: *Pedagogika ogólna. Problemy aksjologiczne*, red. T. Kukołowicz, M. Nowak, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997, s. 298-299.

<sup>4</sup> B. Śliwerski, *Pedagogika dziecka. Studium pajdocentryzmu*, GWP, Gdańsk 2007, s. 112.

członkowie społeczeństwa mogą konstruować własną tożsamość i posiadać wpływ na tożsamość innych poprzez uczestniczenie w wychowawczym dialogu. W tym ujęciu relacja między dziećmi a dorosłymi opiera się na wzajemności, miłości oraz dzieleniu się władzą i kontrolą<sup>5</sup>.

Charakterystyczną cechą dzieciństwa, niezależnie od kultury, jest zawsze zależność dzieci od dorosłych w zaspokajaniu podstawowych potrzeb. Jest to zależność, która przybiera różne formy, nakładając na dorosłych odpowiedzialność za ochronę dzieci, tym samym niejako dając im prawo do kontroli i nadzoru. Społeczeństwo przygotowuje społeczną przestrzeń i czas dla dziecka, które „jest zanurzane w znaczenia i dyskursy lub przez nie osaczane i więzione”<sup>6</sup>. Dziecko *de facto* nie jest więc w pełni twórcą własnej tożsamości, gdyż rzeczywistość jego życia osadzona jest w określonych społecznie kontekstach edukacyjnych i regulacjach zdarzeń, sytuacji, myślenia i systemach wartości.

Z jednej strony, dziecko jest więc istotą niepowtarzalną i unikalną pod każdym względem, z drugiej – istotą zależną od sieci społecznych relacji i kultury, wobec których jest o tyle bezbronne, że nie potrafi jeszcze dokonywać wyborów w zakresie własnej przyszłości i kształtowanej tożsamości. W związkach z dorosłymi wciąż pozostaje więc ono na pozycji podporządkowania, a w działaniach podejmowanych przez dorosłych na jego rzecz perspektywa dziecka nierzadko nie jest uwzględniana. Dzieci często usuwane są z przestrzeni współczesnego społeczeństwa – nie wolno im przebywać bez opieki w wielu miejscach publicznych, nie uczestniczą w wielu rodzinnych wydarzeniach. „Dziecko jest „instalowane» w życiu często wbrew jego preferencjom, oczekiwaniom, marzeniom, bowiem dorośli zdecydował, co mu potrzeba do szczęśliwego życia, bo dzieciństwo niewarte jest powagi”<sup>7</sup>. Współcześnie dzieciństwo zostało „zawłaszczone” przez korporacje, producentów i polityków – często podlega manipulacjom dla reklamy, zysku i popularności. W wielu rodzinach dziecko i proces jego wychowania są traktowane jako przeszkoda w karierze zawodowej i osobistej samorealizacji; w przedszkolach dzieci przestały się bawić i uczyć, są zabawiane, poprawiane, mierzone i elektronicznie rejestrowane<sup>8</sup>. Zawłaszczony w ten sposób dzieciństwo ma więc wobec dziecka charakter zewnętrzny, a tym samym realnie do dziecka nie należy. Czynniki ekonomiczne i finansowe okazują się być bardziej istotne w spojrzeniu na dziecko w świecie dorosłych niż zasady humanizmu.

---

<sup>5</sup> Por. M. Karwowska-Struczyk, *Edukacja przedszkolna. W poszukiwaniu innych rozwiązań*, Wyd. UW, Warszawa 2012, s. 35-36.

<sup>6</sup> M. Karwowska-Struczyk, *Dziecko i konteksty jego rozwoju*, IBE, Warszawa 2007, s. 26.

<sup>7</sup> D. Waloszek, *Pedagogika przedszkolna – metamorfoza statusu i przedmiotu badań*, Wyd. Naukowe UP, Kraków 2006, s. 52.

<sup>8</sup> Por. D. Waloszek, *Zawłaszczanie dzieciństwa. XXI wiek. Etiologia zjawiska*, w: *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*, red. J. Izdebska, J. Szymanowska, Wyd. Trans Humana, Białystok 2009, s. 139.

### 3. DZIECKO W UJĘCIU WARTOŚCI ABSOLUTNYCH

W kontekście powyższych rozważań pojawia się więc potrzeba poszukiwania innej perspektywy fenomenu dzieciństwa, przyznającej mu właściwe miejsce nie tylko w procesie rozwoju człowieka, ale również w społeczno-kulturowych aspektach. Dziecko posiada bowiem takie same wymiary własnej osobowej egzystencji jak osoba dorosła, jednakże muszą być one analizowane w specyficznych kontekstach rozwojowych.

Dzieciństwo jest rzeczywistością posiadającą swoje własne znaczenie i jest pełnowartościowym okresem ludzkiego życia, gdyż już w tym czasie człowiek aktualizuje swoje własne i sobie właściwe postaci życia, przez które spotyka i odczytuje rzeczywistość na swój własny sposób<sup>9</sup>. Wartość dzieciństwa w kontekście sposobów „bycia człowiekiem” wyznacza formułowanie w tym okresie zachowań przynależących do zdrowego bytowania człowieka. Jest ono fundamentem dla każdej formy rozwoju i życia osoby ludzkiej, okresem nie tylko istotnym, ale wręcz konstytutywnym dla dalszego rozwoju<sup>10</sup>. „Bycie dzieckiem” to nie fakt wyprowadzany od stanu dorosłości jako jego mniej rozwinięta forma życiowa, lecz forma w pełni doskonała w rzeczywistości dziecięcego świata i sposobach jego przeżywania. „Dzieciństwo ma swoją autonomiczną wartość, niepowtarzalną i jedyną. Nie wolno więc niszczyć istniejącego szczęścia dziecka w imię jego przyszłości, co dorośli nierzadko zwykli czynić. Dziecko ma prawo do szczęścia tu i teraz. Ma też prawo do tego, co jemu daje szczęście, a nie do tego, co dorośli uważają za źródło szczęścia”<sup>11</sup>.

Dzieciństwo niesie ze sobą cechę wychowalności i potrzebę wychowania stanowiącego pomoc w urzeczywistnianiu człowieczeństwa. Naturalne cechy dzieciństwa stanowią wartość podstawową – kierunkuje ona dziecko ku wartościom uniwersalnym, w specyficzny sposób wpisany w dziecięcą naturę. Człowiek bowiem „sam jest wartością i realizatorem wartości, one są jego życiowym powołaniem”<sup>12</sup>. Spontanicznie spostrzega on to, co wartościowe, co go zdumiewa, budzi podziw i fascynację, a jednocześnie pobudza do kontemplacji, pozwala zinternalizować budzące zachwyty wartości, normy i wzorce.

Szczególne znaczenie w urzeczywistnianiu człowieczeństwa posiadają wartości uniwersalne – Prawda, Dobro i Piękno. Ciekawość otwiera człowieka na Prawdę i nakazuje podążanie jej śladem aż do uzyskania pewności i oczywistości dającej szansę pełnej samorealizacji. Otwarcie na Dobro uwarunkowane jest moralnym poczuciem powinności, wynikającym z praw natury, zaś otwarcie na Piękno – posiadaniem zmysłu estetycznego i moralnego – piękno moralne jest połączeniem

---

<sup>9</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Dzieciństwo jako forma życia ludzkiego*, w: *Oblicza dzieciństwa*, red. D. Kornas-Biela, Wyd. Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 17-20.

<sup>10</sup> Por. M. Nowak, *Antropologiczne podstawy pedagogiki dzieciństwa*, w: *Oblicza dzieciństwa*, s. 161; E. Sujak, *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Wyd. Gaudium, Lublin 2006, s. 109-113.

<sup>11</sup> M. Łopatkowa, *O prawną ochronę więzi uczuciowej dziecka*, [Seria: Materiały], Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu, Warszawa 1996, s. 198-199.

<sup>12</sup> S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Wyd. Diecezjalne, Sandomierz 1990, s. 203.

Prawdy i Dobra w życiowej postawie człowieka<sup>13</sup>. Piękno, Prawda i Dobro są więc ze sobą nierozzerwalnie powiązane naturą człowieka, stanowiąc zarówno warunki, jak i ostateczny cel jego wewnętrznej doskonałości.

Dziecko w szczególny sposób urzeczywistnia te uniwersalne wartości poprzez naturalny sposób własnego bytowania. Silnie zaznaczona potrzeba poznawcza, inspirująca działanie dziecka, dążenie do uzyskania wiedzy nie tylko na temat struktury i zasad funkcjonowania bezpośrednio doświadczanego świata, ale też problemów egzystencji człowieka, sensu i celu jego istnienia; analizowanie problemów i niejasności, fascynacja „tajemnicą” ukazują jego usilne i konsekwentne dążenie do Prawdy – o sobie, o świecie i własnym w nim miejscu. Prawda znajduje się u podłoża wartości poznawczych, zaś jej świadomość implikuje aktywność dziecka, skierowaną na jej poszukiwanie i urzeczywistnianie<sup>14</sup>. „Najwyższa mądrość życiowa w kwestii najtrudniejszych pytań, dotyczących poznania jest niczym innym jak powrotem do tego niewinnego i nieobciążonego spojrzenia na byt, które cechuje umysł dziecka”<sup>15</sup>.

Dzięki posiadanej intuicyjnej mądrości, w żaden naukowy sposób nie uzasadnionej, nie wyjaśnionej wewnętrznej wiedzy o porządku we wszechświecie, dziecko wydaje się być bliższe uniwersalnej Prawdy niż dorośli z całym swoim zasobem wiedzy i umiejętnością intelektualnego jej nabywania. Patrząc na świat ufnie, dziecko zadaje pytania, w których niejeden filozof odnalazłby swoje własne wątpliwości. Doświadcza ono problemu transcencji, sensu i ostatecznego celu życia, obejmuje problemy sumienia i moralności oraz poszukuje ich najwyższego uzasadnienia. Dziecko jest też nosicielem Prawdy – poprzez specyficzną dla tego wieku szczerość, otwartość, nieumiejętność podejmowania świadomej manipulacji, nieznajomość zasad „diplomacji dorosłego świata” w szczególny sposób daje świadectwo Prawdzie – czasem niewygodnej, bolesnej, lecz zawsze czystej i naturalnej.

Dziecko bytuje też w przestrzeni Dobra, które objawia się w jego bezinteresownej miłości do świata, naiwnym zaufaniu, prostocie i ufności, wierze w to, co usłyszeli od dorosłych. Wiara jest jednym ze źródeł poznawania u dziecka – otrzymując od dorosłych informacje, przyjmuje je jako oczywiste, jest więc kontakt przez wiarę. „Zanim dziecko nauczy się sprawdzać przekazane informacje, to przyjmuje wszystko na wiarę. Wiara jest pewnym sposobem jego życia”<sup>16</sup>. Życie dziecięce, choć może naiwne, jest jednak istotą ludzkich przeżyć – to w nim dopełniają się wiara, nadzieja i miłość. Niosąc w sobie prawdziwe pokłady dobra i miłości budzi te uczucia u najbliższych sobie ludzi. Jest więc zarówno ucieleśnieniem

---

<sup>13</sup> Por. M. Rusiecki, *Osoba ludzka wobec wartości w świetle chrześcijańskiego wychowania*, w: *Antropologiczna pedagogika ogólna*, red. M. Nowak, P. Magier, I. Szewczak, Wyd. KUL, Wyd. Gaudium, Lublin 2010, s. 236-237.

<sup>14</sup> Por. K. Denek, *Wartości jako źródło edukacji*, w: K. Denek, U. Morszczyńska, W. Morszczyński, S. C. Michałowski (red.), *Dziecko w świecie wartości*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2003, s. 28.

<sup>15</sup> S. C. Michałowski, *Życie w rodzinie a budowanie świata wartości*, w: K. Denek, U. Morszczyńska, W. Morszczyński, S. C. Michałowski (red.), *Dziecko w świecie wartości*, s. 191.

<sup>16</sup> M. A. Krąpiec, *Dziecięctwo jako forma...*, s. 19.

Dobra, jak też jego celem i źródłem. Dziecko realizuje wertykalny aspekt Dobra – wykazując mniejsze potrzeby w stosunku do posiadanych dóbr materialnych o wartości zmysłowej lub utylitarnej, uzewnętrznia ono częściej aspekt emocjonalny, społeczny i duchowy w stosunku do całego świata ożywionego i nieożywionego, doświadczając w ten sposób swojej wolności – „wolności od” zła, poczucia braku, słabości i dążenia do zaspokojenia aktualnych potrzeb w kierunku „wolności do” tego, co pozwala mu w pełni realizować siebie<sup>17</sup>.

Dla wielu dorosłych Dobro i Prawda są wartościami abstrakcyjnymi, „oszlifowanymi” przez kulturę. Miłość, życzliwość, szlachetność to pojęcia nie wpisujące się w aksjologiczną perspektywę współczesności, w której poczesne miejsce odnajdują wartości hedonistyczne i utylitarne. Jednak dziecko, podążając za swą naturą, wybiera i walczy o realizację tego, co dobre<sup>18</sup>. W dobroci i miłości świata życie dziecka znajduje najpełniejszy, najczystszy i najbardziej specyficzny wyraz, będący zarówno rdzeniem jego moralności, jak też jej efektem. Dobroć jest też bowiem podstawą Piękna w swej duchowej istocie, niekoniecznie jednak zawartej w przejawach materialnych – „dzieci jednak o tym zwykle nie wiedzą, ale lepiej będzie, gdy zdobędą odpowiednie doświadczenia, stopniowo oddzielając piękno duchowe, czyli dobroć, od zmysłowego”<sup>19</sup>.

Przestrzeń Piękna jest równie bliska dziecku, jak Prawda i Dobro. Cały dany dziecku świat jest dla niego spotkaniem z pięknem, budzącym zdumienie, oczarowanie i fascynację, pobudzającym kontemplację, otwierającym na podniosłość, harmonię i majestat tkwiące w naturze i elementach kultury. Dziecko nie analizuje piękna, lecz poddaje się mu, odczuwając wewnętrzne oczarowanie poprzez kontakt z naturalną doskonałością<sup>20</sup>. Dziecko jest też nosicielem naturalnego piękna poprzez własne, specyficzne jego przeżycie i intuicyjne odczuwanie – radość przeżywania i refleksję uruchamiające mechanizmy dziecięcej psychiki. Jest źródłem wyjątkowej mocy, energii, radości potęgującej wiarę we własne siły i możliwości przezwycięzania zła<sup>21</sup>. Piękno jest więc dla dziecka podstawowym duchowym środowiskiem rozwoju, wynikającym z jego natury i prawidłowości rozwojowych.

Z drugiej strony – dziecko samo w swej istocie niesie ze sobą piękno – zarówno fizyczne (cechy wyglądu wzbudzające delikatność, ciepło i serdeczność), jak i duchowe – ze względu na piękno moralne (naturalna dobroć i życzliwość, wiara w moralność świata), estetyczne (umiejętność przeżywania zachwyty nad

<sup>17</sup> Por. M. Rusiecki, *Osoba ludzka wobec wartości ...*, s. 241.

<sup>18</sup> Por. K. Denek, B. Dymara, *Bogactwo i różnorodność wartości w świecie dziecka. Dynamika rozpoznawania i przyswajania wartości*, w: *Edukacja przedszkolna w teorii i praktyce*, red. S. Włoch, Wyd. UOp, Opole 2006, s. 47.

<sup>19</sup> U. Morszczyńska, W. Morszczyński, *Aksjologiczne barwy dziecięcego świata*, w: *Dziecko w świecie wartości*, s. 74.

<sup>20</sup> Por. B. Dymara, *Świat pełen poezji*, w: *Dziecko w świecie sztuki*, red. B. Dymara, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 156-157.

<sup>21</sup> Por. S. Michałowski, *Sztuka jako inspiracja twórcza w toku spotkań i dialogów edukacyjnych*, w: *Dziecko w świecie sztuki*, s. 86-87.

codziennością, ekspresja intuicji i oryginalna deformacja rzeczywistości<sup>22</sup>) i religijne (postawa bezwarunkowego zawierzenia). Dziecko jest piękne, bo wzrusza i zadziwia. Piękno stanowi więc naturalny element jego istoty, zarówno determinujący sposób jego aktualnego bytowania w świecie, jak i otwierający je na cele ostateczne. W swej istocie dziecko jest więc odzwierciedleniem i naturalnym źródłem wartości, uznawanych za uniwersalne, przynosząc ze sobą na świat wyjątkową specyfikę ich przeżywania i urzeczywistniania.

Dzieci inaczej niż dorośli podchodzą do kwestii rozpoznawania wartości – bez zahamowań wkraczają w sferę aksjologiczną, określając wartości, rozstrzygając ich konflikty, ustalając sens powinności, choć wykazują przy tym problemy z odniesieniem poczynionych ustaleń do faktów, czyli oceną i samooceną<sup>23</sup>. S. Michałowski podkreśla, że dziecko, które jest osobą wolną, niepowtarzalną, a także otwartą na wartości „nosi w sobie coś więcej”. Jest w nim jakaś wewnętrzna dążność do pełni i doskonałości bytowania, w której pragnie zrealizować swoje możliwości. Na tym etapie życia, w którym się znajduje, czyli w dzieciństwie, nieustannie poszukuje wartości, które mogłyby zaspokoić jego potrzeby egzystencjalne. Autor wymienia trzy wymiary tych potrzeb: biologiczny, personalny (który rozumie jako poznawanie i realizację siebie), transpersonalny (czyli poszukiwanie więzi) oraz transcendentny, które dziecko realizuje, kiedy przekracza siebie<sup>24</sup>.

#### 4. ZAMIAST ZAKOŃCZENIA – KONSTATAcje

Dzieciństwo ma swoje specyficzne znaczenie dla „bycia człowiekiem” z tego względu, że buduje się w nim zaufanie do własnego bytu, otwartość na wszystko, co przynosi każde osobowe i nieosobowe spotkanie, przekraczanie samego siebie, pierwsze sposoby myślenia i odczuwania, wyobraźnia, oczekiwanie przyszłości, podstawowe zwrócenie się ku rzeczywistości i fundamentalne odczucie dobra i zła<sup>25</sup>. Oprócz swojej wartości „instrumentalnej” (polegającej na przygotowaniu do dorosłego życia) – dzieciństwo ma więc wartość niesioną samą w sobie, podobnie jak każdy z innych, niepowtarzalnych okresów życia człowieka. Zadziwienie tym, czego dziecko nie zna lub nie rozumie, stan niezaspokojenia coraz większej potrzeby wiedzy, spontaniczność, wrażliwość i naturalna zdolność do miłości i empatii, kreatywność oraz fantazja są specyficznymi cechami tego okresu życia, stanowiąc szczególne odniesienia do wartości absolutnych – Prawdy, Dobra i Piękna.

Uznanie samoistnej wartości dzieciństwa i prymatu dobra dziecka wymaga więc określenia, kim dziecko jest, kim się staje i kim może być w przyszłości. Implikuje to konieczność analiz ontologiczno-antropologicznych i aksjologicznych

---

<sup>22</sup> Por. S. L. Popek, *Psychologia twórczości plastycznej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 159; A. Trojanowska-Kaczmarska, *Dziecko i twórczość*, Wyd. Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1970, s. 50.

<sup>23</sup> Por. U. Morszczyńska, W. Morszczyński, *Aksjologiczne barwy...*, s. 50.

<sup>24</sup> Por. S. C. Michałowski, *Życie w rodzinie...*, s. 176.

<sup>25</sup> Por. J. Wilk, *Wychowawca wobec pytania: „Kim jest dziecko?”*, w: *Oblicza dzieciństwa...*, s. 195.

dla skonstruowania spójnego obrazu istoty dziecka. Z punktu widzenia antropologii nie ma różnicy pomiędzy „człowiekiem” a „dzieckiem”, refleksja na temat człowieka w pełni obejmuje bowiem także zagadnienia związane z tożsamością dziecka jako istoty ludzkiej. Podejście to jednak sprawia, że problem dziecka staje się nieobecny w problematyce antropologicznej. Jednakże faktem jest, iż dziecko (w sensie ogólnym, jako istota przeżywająca dzieciństwo, nie zaś konkretna osoba) w specyficie swojego bytowania wykazuje cechy szczególne, nie występujące później w żadnej fazie ludzkiego rozwoju. Konieczne wydaje się więc w analizach antropologicznych i aksjologicznych, dotyczących człowieka, uzupełnienie wiedzy o konteksty dotyczące wyłącznie okresu dzieciństwa.

W swej istocie dziecko jest przede wszystkim osobą, czyli samodzielnie istniejącą substancją o naturze rozumnej przy szerokim ujęciu tej rozumności jako władzy duchowej sfery człowieka. Osoba świadomie posiada samą siebie (jest *Ja*) w ten sposób, że może rozwijać się przez realizację wybranych wartości, przyjmując jednocześnie odpowiedzialność za tę realizację. Do istoty osoby przynależy też jednak uzdolnienie do samoświadomości oraz dysponowania sobą, nie zaś pełne ujawnianie tych możliwości, przez co naturą osoby obdarzone jest już nawet najmłodsze dziecko. Duchowa (rozumna) natura osoby przejawia się poprzez uzdolnienie do intelektualnego poznawania rzeczywistości, do wyboru poznanych wartości i do szeroko pojętej miłości. „Osoba zatem jest tego rodzaju bytem, który jest sobą metafizycznie od «samego początku», ale jednocześnie staje się, realizuje, kontynuuje, rozwija, tematyzuje niejako nieskończoność”<sup>26</sup>. Dzięki tym właściwościom osoba przekracza świat natury i tworzy specyficznie ludzki świat kultury. Osoba jest podmiotem uprawnień i obowiązków, a jako będąca sama dla siebie celem nie może służyć za środek do realizacji innych celów.

Cechą osoby jest też zupełność – człowiek w dziedzinie swoich specyficznych właściwości osobowych nie wymaga dopełnienia ze strony innych całości, jednak może on rozwijać swoją osobową naturę wyłącznie w przenikniętym miłością współżyciu z innymi osobami. W człowieku-osobie istnienie dla siebie oraz współbycie z innymi w ramach społeczności dopełniają się. Społeczność stanowi bowiem naturalną formę życia i rozwoju ludzkiej osoby<sup>27</sup>.

Wobec powyższych refleksji rodzą się pytania, dotyczące praktycznej perspektywy bytowania dziecka. Czy dziecko jest istotą samowystarczalną i niezależną? Z całą pewnością nie. Potrzebuje ono pielęgnacji, zabezpieczenia potrzeb biologicznych, wskazania norm i postawienia granic zapewniających poczucie stabilizacji w świecie proponującym pluralizm norm i wartości. Bez troskliwej obecności dorosłych dziecko nie jest w stanie przetrwać w świecie, rozwijać swojego potencjału fizycznego i psychicznego. A czy dziecko jest osobą autonomiczną? Z całą pewnością tak. Do istoty osoby przynależy bowiem uzdolnienie do samo-

<sup>26</sup> S. Chrobak, *Podstawy pedagogiki...*, s. 285.

<sup>27</sup> Por. J. Herbut, *Osoba*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, TN KUL, Lublin 1997, s. 417-418; M.A. Krąpiec, *Człowiek w kulturze*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999, s. 51-61.



świadomości oraz dysponowania sobą, nie zaś ich pełne realizowanie. Dziecko jest nosicielem swojej osobowej istoty, natury obdarzonej rozumem. W przeciwieństwie do rzeczy, które zawsze są „czyjeś” i nie stanowią o sobie, dziecko jest więc bytem autonomicznym.

Czy dziecko jest istotą doskonałą? W kontekstach funkcjonowania osoby dorosłej z pewnością nie. Dziecko nie jest bowiem miniaturą osoby dorosłej, posiada swoją własną strukturę, sposób bytowania, rozumienia i przeżywania. Pomimo jednak tych różnic, dziecko pozostaje wciąż człowiekiem, tyle, że – jak twierdził J. Korczak – „o innej skali pojęć, innym zasobie doświadczenia, innych popędach, innej grze uczuć”<sup>28</sup>. Życie dziecka odbywa się w terażniejszości, w każdej chwili i z każdym wydarzeniem, przeżyciem, doświadczeniem, w którym ono uczestniczy. Ta terażniejszość jest z punktu widzenia samego dziecka najistotniejszą dla niego perspektywą – świat dzieje się „tu i teraz”, a w tej aktualności dziecko go poznaje, uczy się rozumieć, konstruuje własne znaczenia i narracje, stwarza taką wersję świata, w której odnajduje własne miejsce. Doświadczenie dziecka dzieje się „teraz”, miejsce zawsze jest „tu”, a centrum stanowi „ja”. Dzieciństwo jest więc rzeczywistością, posiadającą swoje własne znaczenie i osobiste odniesienia. „Bycie dzieckiem” nie jest zatem faktem wyprowadzanym od stanu dorosłości jako jego mniej rozwinięta forma życiowa, lecz forma w pełni doskonała w rzeczywistości dziecięcego świata i sposobach jego przeżywania<sup>29</sup>.

Stwierdzenie, iż dziecko jest osobą nadaje mu wyrazu pewnej głębszej prawdy. Każde dziecko ma swoją tożsamość, swoją indywidualną „twarz”. Dziecko jest nosicielem swojej istoty, obdarzonej rozumem i potencjałem samoświadomości. W przeciwieństwie do rzeczy, które zawsze są „czyjeś” i nie stanowią o sobie, dziecko jest bytem autonomicznym, mogącym prawidłowo bytować tylko w przestrzeni wolności, do której stopniowo dojrzewa. Skoro zaś jest bytem autonomicznym, nie wymaga usprawiedliwienia, uzasadnienia, aby istnieć. Dziecko istnieje tylko na sposób projektowania i wyobrażania siebie, czyli jako możliwość wpływająca z niego samego. Zadaniem dorosłego jest jedynie pomoc w dojściu przez dziecko do zrozumienia, jakie są jego zadatki i ich związki z projektowaniem samego siebie – poprzez kształcenie, czyli rozwój wiedzy koniecznej do procesu samorealizacji.

Aksjologiczna perspektywa dzieciństwa w kontekście uznawania dziecka za osobę implikować więc powinna przyjęcie podmiotowego punktu widzenia, pozwalającego na odwołanie się w działaniach wychowawczych do koncepcji personalistycznych i rozpatrywanie procesu edukacyjnego w kontekście teorii spotkania, dialogu czy komunikacji. Tym samym, od wychowawców oczekuje się szacunku dla prawa przeżywania dzieciństwa w jego naturalnym kształcie i specyfice jako z jednej strony – szczególnego moratorium dla bycia dojrzałym, sprawnym i kompetentnym człowiekiem, z drugiej – jako wieku charakteryzującego się wyjątkowym pięknem bytowania.

<sup>28</sup> J. Korczak, *Mysli*, wybrała i wstępem opatrzyła H. Kirchner, PIW, Warszawa 1987, s. 134.

<sup>29</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Dzieciństwo jako forma ...*, s. 17-20.

## THE AXIOLOGICAL CONTEXT OF CHILDHOOD

## Summary

The article undertakes the issue of universal values in the process of child development. The text is intended to demonstrate that during childhood children realize those values in the course of a natural development of their personalities. Consequently, we might argue that in addition to its “instrumental” meaning (involving preparation for adult life), childhood has a value in itself, like any other, unique period of human life. Therefore, “being a child” is not a state barely derivative from adulthood, an undeveloped form of life, but it is a perfectly complete state within the reality of children’s world and the ways in which the child experiences it. The article also aims at emphasizing the need to treat children as in a subjective way as agents and co-creators of their own childhood.

**Keywords:** child, childhood, person, values

**Nota o Autorze:** dr hab. Lidia Marszałek, prof. Pedagogium, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Warszawie, Kierownik Zakładu Wychowania Przedszkolnego i Nauczania Początkowego. Zainteresowania naukowe: edukacja elementarna, integralny rozwój dziecka, wspomaganie rozwoju dziecka z trudnościami rozwojowymi.

**Słowa kluczowe:** dziecko, dzieciństwo, osoba, wartości